

**P R Z E G Ł A D Z A C H O D N I O P O M O R S K I**  
**ROCZNIK XXXI (LX) ROK 2016 ZESZYT 2**

---

**S T U D I A I R O Z P R A W Y**

KATARZYNA REMBACKA\*

**„WYKUPYWANIE TOWARÓW SPOŻYWCZYCH TRWA”,  
CZYLI RZECZ O REAKCJACH SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO  
NA KRYZYS KUBAŃSKI  
NA PRZYKŁADZIE WOJEWÓDZTWA SZCZECIŃSKIEGO**

Słowa kluczowe: kryzys kubański, zimna wojna, historia PRL

Keywords: Cuban crisis, cold war, the history of the PRL (Polish People's Republic)

Według Leopolda Ungera, tydzień od 22 do 29 października 1962 roku był najdłuższym, od upadku Berlina w 1945 roku, tygodniem świata<sup>1</sup>. To przywołanie opinii ówczesnego dziennikarza „Życia Warszawy” oraz korespondenta Polskiej Agencji Prasowej w Hawanie pozwala, przynajmniej w jakimś stopniu, poczuć wagę wydarzeń, którymi żywotnie zainteresowani byli mieszkańcy całego globu. Chodziło wszak o realną możliwość wybuchu konfliktu zbrojnego nieporównywalnego do dotychczasowych – świat stanął bowiem na progu wojny atomowej<sup>2</sup>. Na ile zatem echa zdarzeń rozgrywających się w Zatoce Karaibskiej, na wyspie

---

\* mgr Katarzyna Rębicka, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie, Biuro Edukacji Narodowej, e-mail: rembacka@wp.pl.

<sup>1</sup> L. Unger, *Sen o tysiącu Wietnamów*, „Gazeta Wyborcza”, 11.11.1997.

<sup>2</sup> Istnieje już dość obszerna literatura na ten temat w języku polskim. Zob. m.in. J.L. Gaddis, *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2007; T. Weiner, *Dziedzictwo popiołów. Historia CIA*, tłum. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Poznań 2009; D.A. Brugioni, *Inwazja na Kubę*, w: *Zimna wojna*, red. R. Cowley, tłum. M. Urbański, Warszawa 2009, s. 236–256. Kryzys kubański stał się kanwą filmu fabularnego w reż. Rogera Donaldsona *Trzydzieści dni* z Kevinem Costnerem w roli głównej (premiera w USA miała miejsce w styczniu 2001 r., w Polsce w kwietniu 2001 r.).

„jak wulkan gorącej”, oddalonej przecież tysiące kilometrów od Warszawy czy Szczecina, docierały, a następnie wpływały na życie przysłowiowych Kowalskich? O tym zaś, że Polacy reagowali na „poważne i niebezpieczne zaostrzenie sytuacji międzynarodowej spowodowane agresywnymi poczynaniami rządu Stanów Zjednoczonych wobec Republiki Kubańskiej”<sup>3</sup>, świadczą m.in. dokumenty wytworzone przez Służbę Bezpieczeństwa oraz etatowych pracowników Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Należy wyraźnie zaznaczyć, że dla opisywanych reakcji społecznych drugorzędny wydaje się prawdziwy przebieg kryzysu karaibskiego. Polacy byli bowiem celowo pozbawiani merytorycznych i obiektywnych o nim informacji. Co ciekawe, nie dotyczyło to tylko przeciętnych obywateli, ale również nomenklatury partyjnej. Dowodzą tego tendencyjne i wybiórcze sprawozdania przesyłane do komitetów wojewódzkich z centrali. I tak, z dalekopisów przesyłanych z Komitetu Centralnego PZPR 24 i 25 października, lokalni przedstawiciele partii mogli dowiedzieć się jedynie o pełnym poparciu dla sprawy kubańskiej udzielonym przez mieszkańców Nowego Jorku, Londynu czy Paryża<sup>4</sup>. Odczytywali zatem niezwykle budującą informację o rezolucji uchwalonej przez krajowy związek marynarzy brytyjskich, którzy domagali się „zapewnienia przez rząd brytyjski i rządy innych krajów, że sprawa Kuby, jak również inne problemy związane z zachowaniem pokoju będą dyskutowane i rozstrzygane przez ONZ”<sup>5</sup>. Wesprzeć na duchu mogła również wiadomość, iż „stowarzyszenie matek brytyjskich występujących przeciwko wojnie wysłało depesze do papieża z prośbą o interwencję u prezydenta Kennedy’ego jako członka kościoła katolickiego”<sup>6</sup>. Widoczne w sprawozdaniach jest przeciwstawianie działań rządu USA nastawieniu społeczeństwa amerykańskiego: demonstruje młodzież, protestują „kobiety w obronie pokoju”, pojawiają się transparenty „Blokada to droga do wojny”, „Panie prezydencie, bądź ostrożny”<sup>7</sup>. Może intencją decydentów było podniesienie morale i gotowości bojowej członków ugrupowania w tym trudnym dla wszystkich

---

<sup>3</sup> Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej APS), KW PZPR, *Kancelaria I Sekretarza. Korespondencja wychodząca i przychodząca z KC PZPR*, mf. 65/27376 N; *Do wszystkich Podstawowych Organizacji Partyjnych*, k. 1.

<sup>4</sup> APS, KW PZPR, mf. 65/27377N, *Kancelaria I Sekretarza. Dalekopisy wychodzące i przychodzące z KC PZPR 1962*, k. 50–57.

<sup>5</sup> Tamże, k. 51.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże.

okresie? Być może nieinformowanie o wszystkim „dołów partyjnych” wynikało ze świadomości pezetpeerowskiej „wierchuszki”, że telegrafisci, sekretarki i sekretarze mają przyjaciół, rodziny, z którymi podzielią się tajemnicą. A może ściśle kierownictwo samo pozbawione było wyczerpującego opisu tego, co działo się w Republice Kubańskiej?

Powyższych korespondencji nie należy uznawać za fałszywe, są jednak ewidentnie jednostronne. Nie ma w nich ani słowa o poparciu, jakim cieszył się prezydent USA John Fitzgerald Kennedy, a przecież było ono duże<sup>8</sup>. Stronniczy obraz atomowego zagrożenia malowała także prasa. Gwoli ścisłości – Biuro Prasy KC PZPR, a nie dziennikarze czy redakcje. Dokumentują to telefonogramy, które wysłano z tej komórki do województw<sup>9</sup>. W momencie, kiedy „wojna atomowa pukała do bram”<sup>10</sup>, polskie gazety otrzymywały „kartki na informację”. Przydział na pełne oświadczenie rządu radzieckiego przypadł „Trybunie Robotniczej”, „Gazecie Poznańskiej”, „Gazecie Robotniczej”, „Głosowi Wybrzeża” i „Żołnierzowi Wolności”. Natomiast możliwość zamieszczenia komentarzy w sprawie Kuby dostały „Trybuna Ludu”, *Życie Warszawy* i ponownie „Żołnierz Wolności”<sup>11</sup>. Kto wyjaśniał na łamach zawilości gry, którą podjęły dwa supermocarstwa? Zagraniczni korespondenci PAP, którzy przysyłali swoje sprawozdania z Nowego Jorku, Waszyngtonu, Rio de Janeiro czy Hawany<sup>12</sup>. Ci sami, których meldunki, po wcześniejszym przetrzawieniu przez maszynę partyjną, trafiały do komitetów wojewódzkich, powiatowych czy dzielnicowych, a za nimi, do większości mieszkańców kraju. Było to więc „mielenie” tych samych wiadomości, podawanych

---

<sup>8</sup> Przebywający wówczas w Stanach Zjednoczonych Mieczysław Franciszek Rakowski, ówczesny redaktor naczelny tygodnika „Polityka”, zanotował w swym dzienniku: „23 października. W prasie, telewizji i radiu dominuje temat kubański. «Birmingham Post Herald» drukuje wypowiedzi mieszkańców miasta o akcji podjętej przez prezydenta. Gazeta pisze, że większość ludzi wyrażając poparcie dla Kennedy’ego, ubolewa, iż prezydent zbyt późno zdecydował się na energiczne działanie. W artykule wstępnym czytamy, że Amerykanie *zmusili go do zajęcia realistycznej pozycji*. Ogólna tonacja prasy: sytuacja jest niebezpieczna, istnieje groźba wojny, jesteśmy do niej przygotowani, komunistom trzeba powiedzieć «niej»”. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1958–1962*, Warszawa 1998, s. 471.

<sup>9</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), KC PZPR, Biuro Prasy, *Dyrektywy dla redaktorów prasy, radia i TV, 1962*, sygn. 237/XIX–123.

<sup>10</sup> L. Unger, *Sen o tysiącu Wietnamów...*

<sup>11</sup> AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, *Dyrektywy dla redaktorów prasy...*, k. 17.

<sup>12</sup> *Po przemówieniu Kennedy’ego Kuba i USA zażądały zwołania Rady Bezpieczeństwa. Radio Hawańskie zapowiada oświadczenie rządu*, „Życie Warszawy”, 24.10.1962.

w zwielokrotniony sposób, można by rzec – złota zasada wykwalifikowanych propagandystów.

Czemu miało służyć takie zachowanie władz rządowo-partyjnych? Komitet Centralny PZPR wyjaśniał: „Wszyscy członkowie partii, organizacje i instancje partyjne powinni **pilnie śledzić za** [podkreślenie moje – K.R.]<sup>13</sup> dalszymi wydarzeniami, zapoznawać się dokładnie z ich oceną umieszczaną w prasie codziennej i w tym duchu kształtować opinię załóg zakładów pracy i całego społeczeństwa. Należy pamiętać, że zdecydowana postawa klasy robotniczej i narodu w obronie Kuby, przeciwko agresywnym poczynaniom imperializmu amerykańskiego jest cennym wkładem w walce o pokój. Państwa imperialistyczne przez swoje placówki dyplomatyczne i korespondentów prasowych śledzą pilnie za postawą narodu polskiego. Organizacje partyjne powinny zadbać o to, aby postawa ta była jak najlepsza”<sup>14</sup>. Pytanie zasadnicze – czym charakteryzować miała się owa „zdecydowana postawa”? Można sądzić, że przede wszystkim społeczeństwo polskie winno być odporne na paranoję wojenną i nie wykupywać towarów w sklepach, bo przecież „dobrze zna cenę pokoju i niepodległości”<sup>15</sup>.

Według Marcina Zaremby „napady psychozy wojennej były w PRL zjawiskiem stałym”<sup>16</sup>. Twierdzenie to znajduje swoje potwierdzenie w materiałach archiwalnych, z których ewidentnie wynika, że podstawowym problemem, którego obawiała się partia, był „run na sklepy”<sup>17</sup>. Świadczą o tym meldunki sytuacyjne

---

<sup>13</sup> Podczas dyskusji na konferencji „W cieniu bomby atomowej” (Spała 15–17 czerwca 2009), dr Jakub Sadowski zwrócił uwagę, że określenie „śledzić za” jest rusycyzmem, co może świadczyć o moskiewskim pochodzeniu dokumentu. Można jednak wziąć pod uwagę inne wyjaśnienie – rusycyzmy na stałe zakorzeniły się w języku partyjnej nowomowy i odnaleźć je można w znaczącej liczbie dokumentów, co według mnie nie oznacza, że są one wiernymi kopiami pism przesłanych z ZSRR. Na ten temat zob. m.in. M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1990.

<sup>14</sup> APS, KW PZPR, *Kancelaria I Sekretarza. Korespondencja wychodząca..., Do wszystkich Podstawowych...*, k. 2.

<sup>15</sup> Tamże, k. 3.

<sup>16</sup> M. Zaremba, *Smalec strategiczny*, „Polityka” 2002, nr 44.

<sup>17</sup> Zaopatrzenie społeczeństwa polskiego było stałym problemem występującym w okresie Polski Ludowej. Codziennym obrazem polskich miejscowości były długie kolejki do sklepów. „Nie święci garnki lepią... Rozpoczynając nową akcję radiową ustaliliśmy, że naszym społecznym wrogiem nr 1 są kolejki. Łatwo obliczyć, że każdy mieszkaniec naszego miasta traci codziennie przynajmniej pół godziny na wystawanie w ogonku, przy czym najwięcej cennych minut traci w sklepach spożywczych”. *1962 październik 11, Szczecin – Informacja przygotowana przez Jana Popiela do „Informacji porannych” na temat rozpoczętej przez Polskie Radio Szczecin akcji przeciwko kolejkom*, w: *Fikcja czy rzeczywistość? Wybór audycji Polskiego Radia Szczecin z lat 1946–1989*, wybór, wstęp, oprac. P. Szulc, Szczecin 2009, s. 245.

funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, przesyłane zarówno do ministerstwa spraw wewnętrznych, jak i do pierwszych sekretarzy<sup>18</sup>. Donosili oni swym przełożonym o wszelkich reakcjach społeczeństwa na kryzys karaibski. Znaleźć możemy zatem informacje o studentach szczecińskich uczelni, którzy mieli pretensje o brak pełnego przedruku przemówienia Fidela Castro<sup>19</sup>. Jak, nieco złośliwie, komentował Unger, „Castro (...) przemawiał (...), jak zwykle bez kartki i bez... zegarka”<sup>20</sup>. Są również notatki o dużym zainteresowaniu sprawami Kuby i równoczesnej nadziei na pokojowe rozwiązanie problemu; o prośbie pracowników PKP dotyczącej uruchomienia głośników transmitujących kolejne komentarze<sup>21</sup>. Czyżby zatem panowała wówczas „sielanka” i pełne zaufanie do „przewodniej siły narodu”? Chyba jednak nie, ale informacje dotyczące osób niewłaściwie reagujących na starcie tytanów pojawiają się raczej na końcu meldunków, towarzyszy im najczęściej swoista deprecjacja ilościowa poprzez dodawanie określeń typu: „grupka”, „niektórzy”, „kilka”, „pewien handlowiec” lub form bezosobowych typu: „pojawiła się opinia”, „padło pytanie”. Znajdujemy tu również osoby wymienione z imienia i nazwiska, których wypowiedzi bądź zachowania zostały zarejestrowane np. przez tajnych współpracowników SB<sup>22</sup>. Jednakże stałe miejsce w raportach październikowych znajduje akapit dotyczący sytuacji w handlu. Bardziej niż w materiałach tajnej policji zjawisko to widoczne jest w dokumentacji partyjnej – wynika to z zadań, jakie spoczywały na aparacie bezpieczeństwa, który starał się z dużą precyzją odnotowywać wszelkie „nieprawidłowe” zachowania obywateli kraju, którym miał służyć.

Jakie zatem reakcje, odnoszące się do zaistniałej sytuacji międzynarodowej, zostały odnotowane przez etatowych pracowników PZPR oraz funkcjonariuszy SB? Po pierwsze – o czym wspomiano już wyżej – informacje były

---

<sup>18</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (dalej AIPN Sz), 008/8, *Meldunki komendanta do MSW za 1962–1963, Meldunek do I-go Sekretarza KW PZPR w Szczecinie*, k. 78–81; *Telefonogram do wicedyrektora gabinetu ministra spraw wewnętrznych*, k. 88–96.

<sup>19</sup> Tamże, k. 88.

<sup>20</sup> L. Unger, *Kuba. Kryzys raketowy 1962*, „Gazeta Wyborcza”, 28.11.1997.

<sup>21</sup> AIPN Sz, 008/8, *Meldunki komendanta...*, k. 88.

<sup>22</sup> „t.w. Stanisław poinformował nas, że w czasie rozmów prof. P. wypowiedział się, że sytuacja jest bardzo poważna i należy poważnie liczyć się z wybuchem wojny. Stany Zjednoczone widocznie czują się na sile i chcą przejąć inicjatywę w polityce światowej od ZSRR. W tym wypadku mogą podnieść głowę elementy wrogie obozowi socjalistycznemu znajdujące się w krajach wschodnich”. Tamże, k. 94.

takie: „Przytłaczająca większość społeczeństwa”<sup>23</sup> akceptuje decyzje rządów kubańskiego, radzieckiego i polskiego. Polacy dają temu wyraz podczas aranżowanych masówek, które odbywały się w największych zakładach przemysłowych. W przypadku województwa szczecińskiego masówki takie miały miejsce w Stoczni im. A. Warskiego, Stoczni Remontowej „Parnica”, w Szczecińskiej Fabryce Motocykli „Junak”, w Zakładach Przemysłu Odzieżowego oraz w środowisku studenckim (24 października), dzień później zorganizowano je m.in. w Hucie Szczecin i Zakładach Naprawczych Taborów Kolejowych w Stargardzie Szczecińskim<sup>24</sup>. Zawsze uchwalano na nich rezolucje „potępiające stanowisko USA”. W spotkaniach brały udział tysiące pracowników – nie sposób orzec jednoznacznie, czy były to deklaracje wynikające z osobistych poglądów uczestników, czy spektakle te były w pełni wyreżyserowane. Po drugie – byli ludzie, którzy mieli wątpliwości co do przewagi ZSRR, poniekąd kwestionując również jego racje moralne. Pojawiały się „pojedyncze wypowiedzi, że winę za obecny stan w sytuacji międzynarodowej ponosi ZSRR, gdyż uzbraja Kubę w broń raketową”, „kilku mieszkańców wsi Koniewo wypowiedziało się, że ZSRR boi się USA i dlatego wstrzyma statki płynące na Kubę”, choszczeńscy kolejarze stwierdzali, „iż ZSRR nie powinien pchać się na Kubę”<sup>25</sup>, natomiast kilku pracowników z Gryfic orzekło, że „kraje socjalistyczne dużo tylko gadają, a nie podejmują konsekwentnie środków zmierzających do odstraszenia agresora”<sup>26</sup>. Po trzecie – mieliśmy do czynienia z reakcjami określanymi mianem „psychozy wojennej”, której tak bardzo zapobiec chcieli ówcześni decydenci. Lekarze liczyli się z możliwością powołania ich do wojska<sup>27</sup>, kobiety „przychodziły z płaczem do sekretarzy POP pytać, czy rzeczywiście będzie wojna, bo tylu mężczyzn, a w tym ich mężowie idą do wojska”<sup>28</sup>, powołania obawiali się studenci, krążyły pogłoski o powszechnej mobilizacji, o werbowaniu ochotników na Kubę, a smaczku dodawał fakt, że informacje te nierzadko pochodziły od oficerów, którzy ujawniali tajemnice wojskowe w korespondencji do rodzin<sup>29</sup>. Po czwarte – dochodziło do wykupy-

<sup>23</sup> APS, KW PZPR, *Kancelaria I Sekretarza. Dalekopisy wychodzące...*, k. 42.

<sup>24</sup> AAN, KC PZPR, 237/VII-3970, *Wydział Organizacyjny, referat sprawozdawczy, informacje „A” 1962*, k. 75-76; APS, KW PZPR, *Kancelaria I Sekretarza. Dalekopisy wychodzące...*, k. 40.

<sup>25</sup> APS, KW PZPR, *Kancelaria I Sekretarza. Dalekopisy wychodzące...*, k. 42.

<sup>26</sup> Tamże, k. 41.

<sup>27</sup> Tamże, k. 42.

<sup>28</sup> AAN, KC PZPR, *Wydział Organizacyjny...*, k. 77-79.

<sup>29</sup> Tamże, k. 85-87.

wania towarów, czyli reakcji spontanicznej, przewidzianej przez rządzących. Pomimo środków profilaktycznych nie udało się zapobiec panice na rynku – trzeba jednak zauważyć, że informacje o niej są niejako „przemycane” w meldunkach i sprawozdaniach przysyłanych do KC. Sama gorączka rynkowa wydaje się zjawiskiem charakterystycznym dla państw obozu socjalistycznego – „Kubańczycy, jak wszyscy normalni ludzie, reagują prawidłowo. Zaczęło się paniczne wykupywanie wszystkiego, co można było kupić. Mleko i mydło, tak zapamiętałem, są racjonowane. Dają trzy świece na rodzinę”<sup>30</sup>. Różnice dotyczą produktów, na które rozpoczęło się regularne polowanie w Polsce. Na pierwszy ogień idzie mąka, sól, cukier, kasze, tłuszcze, konserwy. Kupowano kostki przyprawowe, „zupy: Makaronową, Fasolową i Grzybową”<sup>31</sup>. W Szczecinie do największych akcji wykupywania szczególnie poszukiwanych towarów doszło w dzielnicach zamieszkałych przez rodziny zawodowych oficerów<sup>32</sup>.

Władza zjawisko to przewidziała i podjęła środki zaradcze. Aby ratować gospodarkę narodową, postanowiono wprowadzić reglamentację na podstawowe artykuły spożywcze. Co warte podkreślenia, limitowanie żywności wprowadzono w Polsce nie po raz pierwszy i, jak się okazało, nie po raz ostatni. Rozesłano po kraju *Instrukcję Komitetu Centralnego w sprawie form i metod walki organizacji partyjnych z paniką na rynku*<sup>33</sup> datowaną na 26 października 1962 roku. Ustalono w niej jednorazowe normy sprzedaży: „mąka, cukier, kasza, mięso – 1 kg; ryż, makaron, sól, wędliny, mydło – 1/2 kg, w razie potrzeby pieczywo – 2 kg”<sup>34</sup>. W teren wysłano przedstawicieli tzw. aktywu partyjnego, którzy mieli kontrolować sprzedaż towarów w sklepach, wyjaśniać „kolejkowiczom”, że nie ma powodów do paniki, wykrywać i piętnować „panikarzy i kombinatorów”. Szczególnie newralgicznym środowiskiem, w którym przyszło im działać, był świat kobiet pracujących i gospodyń domowych<sup>35</sup>. To one decydowały o domowych spiżarniach, to one w końcu podejmowały próby masowego zwalniania się z pracy w celu dokonania zwiększonych zakupów (np. 400 pracownic Zakładu Wyrobów

<sup>30</sup> L. Unger, *Kuba...*

<sup>31</sup> AAN, KC PZPR, 237/XIX–79, *Biuro Prasy – notatki dla kierownictwa KC 1962*, k. 39.

<sup>32</sup> APS, KW PZPR, *Kancelaria I Sekretarza. Dalekopisy wychodzące...*, k. 42.

<sup>33</sup> Tamże, k. 83.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> APS, KW PZPR, *Kancelaria I Sekretarza. Korespondencja wychodząca...*, k. 3.

Plastycznych „Plastik” w Warszawie<sup>36</sup>). Podkreślano w odezwach i instrukcjach, że należy zwalczać z całą mocą „spekulantów i panikierów utrudniających życie pozostałej ludności i (...) przeciwdziałać przejawom psychozy wojennej i paniki rynkowej w środowiskach nieświadomych i chwiejnych”<sup>37</sup>.

Ponownie więc mamy przeciwstawienie jednostek odpowiedzialnym masom. Tylko czy za spekulanta możemy uznać kobietę chcącą zakupić 2 kg cukru i mąki? W apelach przesyłanych do „dołów partyjnych” nie brakuje uspokajających wyjaśnień, że podjęte kroki nie wynikają z problemów w gospodarce narodowej, która funkcjonuje bez zarzutu, ale są przejawem troski o mogące wystąpić zakłócenia w handlu i aprowizacji<sup>38</sup>. Centrala żąda więc pełnej i świadomej dyscypliny od członków ugrupowania i promieniowania na „rzesze społeczeństwa”. Jak zatem radzą sobie obywatele? Nauczeni długoletnim doświadczeniem permanentnych braków na rynku wewnętrznym, ulegający gorączce rynkowej, skutecznie omijają zarządzenia o reglamentacji przestrzegane w dużych miastach i ruszają „pociągami, własnymi autami i motorami do miejscowości, gdzie jeszcze nie wprowadzono limitowania sprzedaży”<sup>39</sup>. Po raz kolejny okazywało się, że w skrajnych sytuacjach Polacy potrafili wykazać się szczególną zaradnością życiową.

Analizując dokumentację Służby Bezpieczeństwa województwa szczecińskiego i sprawozdania przesyłane do KC PZPR, można wyodrębnić jeszcze jedną postawę – negacji ustroju komunistycznego i ZSRR. Wydaje się ona jednak epizodyczna – taki obraz przynajmniej widnieje w materiałach źródłowych. „Notowane fakty propagandy pisanej, w większości wypadków w swej treści, skierowane były przeciwko komunizmowi i ZSRR, przy czym treść anonimów, aczkolwiek miała charakter pogroźkowy, powodowana była najczęściej nie intencjami państwowymi lecz osobistymi sprawców. Większość wystąpień wrogich (propaganda ustna) notowana była w okresie zaostrej sytuacji międzynarodowej w związku z sytuacją na Kubie”<sup>40</sup>. Do „propagandy pisanej” możemy zatem zaliczyć akcję ulotkową przeprowadzoną w powiecie koszalińskim, gdzie

<sup>36</sup> AAN, KC PZPR, *Wydział organizacyjny...*, k. 77–79.

<sup>37</sup> APS, KW PZPR, *Kancelaria I Sekretarza. Korespondencja wychodząca...*, k. 1.

<sup>38</sup> Tamże, k. 2.

<sup>39</sup> AAN, KC PZPR, *Wydział organizacyjny...*, k. 80–84.

<sup>40</sup> AIPN Sz 008/40, *Sprawozdanie z działalności Służby Bezpieczeństwa KWMO w Szczecinie za 1962 rok*, k. 9.



rozrzucono kilkadziesiąt kartek, na których zamieszczono hasła: „Ameryka – niech żyje Polska”, „Rosja próbuje rozerwać przyjaźń z Ameryką, nie dajcie się Polacy”, „Precz z komunizmem, precz z okupacją sowiecką w Polsce”. Pisma podpisano: „Redakcja BBC”<sup>41</sup>.

Przeanalizowane dokumenty z całą pewnością nie mogą świadczyć o wszystkich zjawiskach społecznych, jakie miały miejsce jesienią 1962 roku nad Wisłą czy Odrą. Są skażone tendencyjnością, mglistością, dezawuowaniem postaw ocenianych jako negatywne. Jeżeli jednak odrzucimy sprawozdawczą „nowomowę”, zobaczymy prawdziwe emocje, które towarzyszyły Polakom, gdy padł na nich „cień bomby atomowej”. W prywatnych listach, czytanych przez pracowników aparatu bezpieczeństwa, odnajdujemy słowa miłości przesyłane najbliższym, wyrazy otuchy w niespokojnym i niedającym się przewidzieć okresie, zaniepokojenie wynikające z oddalenia i próbę jak najszybszego połączenia rozdzielonych rodzin<sup>42</sup>. Dokumenty te uwidaczniają również stanowisko PRL wobec „Wielkiego Brata”, który na pewno nie traktował przyjaciół zza Buga partnersko i równoprawnie. Owszem, informował o kryzysie w momencie, gdy nastąpiła jego eskalacja, żądając pełnego poparcia i „daniny krwi”<sup>43</sup>. Szczególnie dotkliwie przekonali się o tym Kubańczycy, którzy nie zostali dopuszczeni do rozmów rozjemczych kończących konflikt<sup>44</sup>. Znamienne jest również niepodejmowanie przez władze polskie jakichkolwiek środków zaradczych mogących zminimalizować ewentualne skutki wojny. Materiały archiwalne pokazują również, że członkowie partii obawiali się „atomowej przepaści” tak samo, jak „rzesze i masy społeczeństwa”. W końcu wchodził w ich skład i tak samo jak przeciętni Kowalscy podatni byli na gorączkę rynkową i psychozę wojenną. Dowodzić tego może wypowiedź

<sup>41</sup> AAN, KC PZPR, *Wydział organizacyjny...*, k. 80–84.

<sup>42</sup> „aby tylko nie było wojny, myślę że i te rozruchy zakończą się stałym pokojem (...) jestem zaniepokojony tymi historiami z Kubą. Jeśli jednak sytuacja będzie stawała się bardziej niebezpieczna, to jeśli pozwolicie przywieziemy dziecko, (...) lecz miejmy nadzieję, że jeszcze się zobaczymy, naprawdę żyć się nie chce, gdy się pomyśli co byłoby gdyby doszło do tej wojny...”. AIPN Sz 008/8, *Meldunki komendanta...*, k. 101–102.

<sup>43</sup> „Naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych krajów Układu Warszawskiego marszałek Greczko zwołał 23 bm. oficerów – przedstawiciele armii krajów Układu Warszawskiego i polecił im poczynić szereg kroków w celu podniesienia gotowości bojowej wojsk i flot wchodzących w skład Zjednoczonych Sił Zbrojnych. Uczyniono to w związku z prowokacyjnymi posunięciami rządu amerykańskiego i agresywnymi zamierzeniami soldateski amerykańskiej”. *U marszałka Greczki*, „Życie Warszawy”, 25.10.1962.

<sup>44</sup> Leopold Unger wierę w lojalność Związku Radzieckiego nazwał „tropikalizmem”. L. Unger, *Kuba...*

generała Wojciecha Jaruzelskiego, udzielona w 2003 roku prof. Jerzemu Eislerowi, w której stwierdzał, iż istniała groźba wybuchu III wojny światowej w październiku 1962 roku, i że wówczas „po raz pierwszy widział Gomułkę w stanie skrajnego przemęczenia i napięcia nerwowego”<sup>45</sup>. Stąd bezustanne apelowanie do świadomości i zdyscyplinowania „partyjnego aktywu”. W suchych sprawozdaniach nie znajdziemy odpowiedzi na pytanie, czy ludzie zdawali sobie sprawę, czym faktycznie grozi konflikt nuklearny. Czy liczyli, że uzupełnienie rodzinnej lodówki pomoże im przeżyć falę popromienną? W nieracjonalnych czasach, w okresie zimnowojennym, kiedy dwie superpotęgi stanęły naprzeciwko siebie oko w oko, wszyscy wstrzymali oddech i czekali, „która strona mrugnie pierwsza”<sup>46</sup> – a kiedy to się stało, odetchnęli z ulgą...

## **Bibliografia**

### **Archiwa**

Archiwum Państwowe w Szczecinie – Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Archiwum Akt Nowych – Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie.

### **Opracowania**

Brugioni D.A., *Inwazja na Kubę*, w: *Zimna wojna*, red. R. Cowley, tłum. M. Urbański, Warszawa 2009.

Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.

Gaddis J.L., *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2007.

Głowiński M., *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1990.

Weiner T., *Dziedzictwo popiołów. Historia CIA*, tłum. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Poznań 2009.

### **Pamiętniki**

Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1958–1962*, Warszawa 1998.

### **Źródła drukowane**

*Fikcja czy rzeczywistość? Wybór audycji Polskiego Radia Szczecin z lat 1946–1989*, wybór, wstęp, oprac. P. Szulc, Szczecin 2009.

---

<sup>45</sup> J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 50–51.

<sup>46</sup> „Kiedy emocje opadły, [Dean Rusk – sekretarz stanu USA] powiedział: Staliśmy oko w oko. Oni mrugnęli pierwsi”. L. Unger, *Kuba...*

## Prasa

Po przemówieniu Kennedy'ego Kuba i USA zażądały zwołania Rady Bezpieczeństwa.

Radio Hawańskie zapowiada oświadczenie rządu, „Życie Warszawy”, 24.10.1962.

U marszałka Greczki, „Życie Warszawy”, 25.10.1962.

Unger L., *Sen o tysiącu Wietnamów*, „Gazeta Wyborcza”, 11.11.1997.

Unger L., *Kuba. Kryzys raketowy 1962*, „Gazeta Wyborcza”, 28.11.1997.

Zaremba M., *Smalec strategiczny*, „Polityka” 2002, nr 44.

## ABSTRAKT

W 1962 roku doszło do jednego z największych kryzysów politycznych pomiędzy ówczesnymi supermocarstwami: USA i ZSRR. Jeszcze nigdy, w okresie zimnowojennym, życie mieszkańców całego globu nie było tak zagrożone zagładą. Czy społeczeństwo polskie zdawało sobie z tego sprawę? Czy było przygotowane na konfrontację, która musiałaby zakończyć się zupełnie inaczej aniżeli konflikty wojenne prowadzone dotychczasowymi metodami? W dokumentach wytworzonych przez działaczy partyjnych oraz funkcjonariuszy SB, październik 1962 roku stanowi istotny i interesujący problem. Nie dotyczy on decyzji, które podejmowano na najwyższych szczeblach władzy, bo nie to jest najważniejsze. Materiały archiwalne dostarczają wielu wiadomości na temat postawy społeczeństwa. Można zatem podjąć próbę odpowiedzi na pytania: czy społeczeństwo polskie miało świadomość, czym może się zakończyć ta swoista próba sił? Czy fakt wykupywania towarów pierwszej potrzeby mógł w jakikolwiek sposób zabezpieczyć ich życie? Czy w ogóle Polaków interesował i emocjonował ten konflikt? Na takie oraz inne pytania postarano się odpowiedzieć w artykule, pokazując jednocześnie, że źródła pozostające w zasobach archiwalnych IPN mogą być przydatne do badania historii społecznej.

## **‘BUYING OUT FOODSTUFFS IS GOING ON’, OR SOMETHING ABOUT THE POLISH SOCIETY’S REACTIONS TO THE CUBAN CRISIS EXEMPLIFIED WITH THE SZCZECIN VOIVODESHIP**

## ABSTRACT

1962 saw one of the biggest political crises between the super-powers of that time: the USA and the USSR. Never before during the cold war had the lives of the inhabitants of the whole globe been threatened with a total extinction. Was the Polish society conscious of that? Was it prepared for a confrontation, which must have ended in a different way from all the wars that had been waged before? In the documents drawn up by party's activists and by SB (Public Security Service) functionaries October 1962 constitutes an

interesting problem. But that does not refer to decisions made by high-ranking officials. Archival material provides a lot of information concerning the attitude of the society. Therefore it is feasible to answer the question whether the Polish society was conscious of a possible result of the conflict; whether buying out foodstuffs and other necessities could secure their lives; whether the Polish people were interested in and excited about the conflict at all. The author attempts to answer those questions in the article, and – at the same time – to prove that the sources in the archives of the IPN (Institute of National Remembrance) might be useful in investigating problems of social history.